

CRISTINA GONZÁLEZ CAIZÁN
Uniwersytet Warszawski
Wydział „Artes Liberales”
ORCID: 0000-0002-4452-5891

Dwaj intelektualści na krańcach Europy. Listy Wincentego Lutosławskiego do Francisco Ginera de los Ríos z lat 1896–1913

Słowa kluczowe: Wincenty Lutosławski, Francisco Giner de los Ríos, Wolna Wszechnica Nauczania, Polska, Hiszpania, XIX–XX w.

Keywords: Wincenty Lutosławski, Francisco Giner de los Ríos, Free Institution of Education, Poland, Spain, 19th–20th centuries

Wincenty Lutosławski przez przynajmniej 18 lat korespondował ze znanym hiszpańskim filozofem, pedagogiem i eseistą Francisco Ginerm de los Ríos, twórcą i rektorem Wolnej Wszechnicy Nauczania (Institución Libre de Enseñanza, ILE). W Bibliotece Królewskiej Akademii Historii (Real Academia de la Historia, RAH) w Madrycie zachował się zbiór 97 listów wysłanych przez polskiego filozofa do jego iberyjskiego znajomego, w tym 12 konwencjonalnych oraz 85 kart pocztowych typu korespondencyjnego. Wydaje się, że nie wszystkie listy Polaka zachowały się w tym zbiorze¹. Z kolei w przechowywanej w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie spuściznie Lutosławskiego, w aktualnie dostępnej, rozpoznanej i posegregowanej korespondencji, odnaleziono jedynie jedną kartę pocztową skierowaną przez Ginera do Polaka². Źródła te są praktycznie nieznane polskiej i hiszpańskiej nauce, choć na ślad listów naprowadziła nas Gabriela Makowiecka, pionierka hiszpańskiej slawistyki, która odkryła tę korespondencję i opisała ją ogólnikowo w krótkim artykule, będącym zapisem jej wykładu naukowego³. Nie spowodowało to jednak dalszego większego zainteresowania tym materiałem ze strony naukowców.

¹ BRAH, ILE, FGdIR. Za ułatwienie dostępu i opracowania tej korespondencji składamy podziękowania p. Asunción Miralles de Imperial y Pasqual del Pobil z Biblioteki RAH oraz prof. Alfredo Alvarowi Ezquerri, akademikowi RAH.

² ANPANiPAU, WL, sygn. K III — 155.

³ Vide MAKOWIECKA 1987, s. 103–114. Ta zmarła w 2002 r. profesor Uniwersytetu Complutense w Madrycie wykorzystała również fragmenty tych listów w swojej książce (MAKOWIECKA 1984, s. 345–355).

Lutosławski korespondował z Ginerem po hiszpańsku, który to język opanował w stopniu bardzo dobrym. Listy dochodziły szybko, na ogół między ziemiami polskimi a Hiszpanią w 5–7 dni⁴. Pierwsza zachowana karta datowana jest w galisyjskiej La Coruñii 22 kwietnia 1896, a ostatnia — napisana w słynnej Kuźnicy w Château Barby we francuskiej wiosce La Côte-d’Hyot koło Bonneville w Górnej Sabaudii — opatrzona jest datą 20 września 1913, półtora roku przed śmiercią Ginera. W poniższym zestawieniu podajemy miejscowości, w których spod pióra Lutosławskiego wyszły karty pocztowe i tradycyjne listy do Hiszpana wraz z rokiem ich powstania oraz ich liczbą: 1896 — La Coruña (5), Drozdowo koło Łomży (1), Zakopane (5), Mera (6), Oleiros (1); 1897 — La Coruña (29), Mera (6), Londyn (1); 1898 — La Coruña (15), Lizbona (2), Łomża, Helsingfors (Helsinki), Jena, Lipsk, Sztokholm, Berlin (à 1); 1899 — Łomża (4), Drozdowo (3), w drodze między Bad Nauheim i Drozdowem (1), Kraków (3), b.m. (1); 1900 — Kraków (3), Kossów koło Kołomyi (2); 1901 — Rajecz-fürdő koło Zsolna; 1912 — Chalon-sur-Saône; 1913 — La Côte-d’Hyot koło Bonneville (à 1). W korespondencji tej istnieją znaczne przeskokki chronologiczne. Obok okresów wzmożonej aktywności epistolarnej mamy do czynienia z przerwami, aczkolwiek bez widocznych śladów zerwania relacji czy zaniku zaufania między obydwoma intelektualistami. Nie wiemy, czy między 1889 — kiedy zawarli znajomość — a 1895 r. oraz 1914 i 1915 Lutosławski z Ginerem pisali do siebie listy. Zachowane karty z 1896 r. sugerują, że nie były one początkiem ich korespondencyjnej relacji. Brakuje również listów co najmniej z lat 1902–1911, aczkolwiek jeden z nich, pochodzący z 1912 r., wskazuje, że był on kontynuacją niedawno prowadzonej wymiany wiadomości.

Lutosławski poznał Ginera niecałe siedem lat przed rozpoczęciem analizowanej korespondencji. Pierwszy raz spotkali się w Madrycie w końcu lata albo jesienią roku 1889. Pobyt filozofa w stolicy królestwa w drodze do Londynu wynikał z kompromisu zawartego z jego hiszpańską żoną, pisarką Sofią Casanovą⁵, która uważała, że po dwóch latach na „dalekiej północy” należy się jej powrót do Hiszpanii, odwiedzenie matki, braci i przyjaciół. Z kolei Polak śpieszył się do pracy naukowej w British Museum⁶. Dłuższa wizyta w Madrycie był dla niego „ciężką ofiarą”. W swojej autobiografii Lutosławski wspominał:

⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Lutosławski do Ginera de los Ríos, Zakopane 15 VI oraz 10 i [11 VII] 1896 (w dalszym ciągu pomijamy nadawcę oraz adresata listów); ibidem, sig. 11–253, Kraków 17 XI 1899. Za pomoc w tłumaczeniu fragmentów korespondencji Lutosławskiego na język polski składamy podziękowanie dr. hab. Janowi Stanisławowi Ciechanowskiemu.

⁵ Na temat Casanovy vide: MARTÍNEZ MARTÍNEZ 1999; MRÓZ 2008. Autorka niniejszego artykułu przygotowuje pierwszą część biografii pochodzącej z Galicji pisarki, obejmującą okres od jej urodzenia do ślubu z Lutosławskim w 1887 r., w której zostaną wykorzystane nieznane do tej pory źródła.

⁶ LUTOSŁAWSKI 1933, s. 166, 169, 171; WITKOWSKA 1998, s. 20; NIKLEWICZÓWNA 1973, s. 149; ZMKH, I. Wolikowska do A. Wolikowskiego, Edmonton, 27 III 1960 (za udostępnienie skanu tego listu wyrażamy wdzięczność p. Marii Krystynie Haertlé oraz za pośrednictwo p. Barbarze Turowskiej z Muzeum Przyrody — Dworu Lutosławskich w Drozdowie).

Liczne stosunki towarzyskie mojej żony były dla mnie całkiem nieznośnym jarzmem. Wśród tych ludzi nie spotykałem nikogo, coby mógł mnie zrozumieć. Madryt wydawał mi się jarmarkiem próżności i obłudy. Nawzajem nazywano mnie *barbaro* [bárbaro] *del Norte*⁷ i filozofję moją uważano za rodzaj obłędu. Ci ludzie żyli ochoczo i dużo rozprawiali o życiu, lecz nie umieli określać i używać pojęć ogólnych. Ich interesowały tylko konkretne zdarzenia i przygody. Marnowanie czasu na puste frazesy oburzało mnie. Czulem niedorzeczność mego przebywania w tem środowisku.

Jednego tylko poznałem w Madrycie człowieka, z którym mogłem się zaprzyjaźnić. Był to Don Francisco Giner de los Rios [Rios] [...] był o 24 lata starszym ode mnie, gdyż urodził się 10 października 1839-go roku. Miał zatem, gdym go poznał, pięćdziesiąt lat — i zrobił na mnie wrażenie prawdziwego Sokratesa hiszpańskiego. [...] U niego najchętniej bywałem i różnych od niego doznałem pomocy⁸.

Jak widać, największe natężenie korespondencji między filozofami miało miejsce między latem 1896 i wiosną 1898 r. Okres ten Lutosławscy spędzili w Mera w Galicji, małej i gościnnej wiosce rybackiej położonej w estuarium La Coruña⁹. W tym czasie Polak napisał do Hiszpana 61 listów, co daje niemal 63% całości. Interesujące, że korespondencja ta nie zanikała nawet, gdy obaj naukowcy spędzali letnie wakacje blisko siebie. Hiszpański myśliciel zwykł odpoczywać w Quinta San Victorio nieopodal Betanzos, także w prowincji La Coruña, 16,5 km od plaży w Mera¹⁰. W 1896 r. Lutosławski jeszcze z Drozdowa informował Ginera: „chciałbym dokładnie znać ruchy Pana i Cossio [Cossío], ponieważ mogłoby się przypadkiem zdarzyć, że bylibyśmy bardzo blisko jeden od drugiego, nie wiedząc o tym, a tak chciałbym spotkać Panów w jakiejś części tego nędznego globu”¹¹. W Galicji Polak i Hiszpan bardzo często się odwiedzali. Z powodu różnicy wieku wizyty Lutosławskiego u Ginera były z natury rzeczy częstsze. Inną okazją do spotkań były wspólne długie spacerki, podczas których prowadzili przyjacielskie rozmowy. Po wyjeździe polskiego filozofa z Hiszpanii pisane przezeń listy przychodziły rzadziej, choć — jak się wydaje — intensywność epistolarna zmniejszała się stopniowo.

Tematy, które obydwoj intelektualisci poruszali w korespondencji, są bardzo różnorodne, poczynając od czysto zawodowych, w tym nieuniknionych niepokojów filozoficznych, a kończąc na związanych z życiem codziennym i rodzinnym oraz

⁷ Barbarzyńcą z północy.

⁸ LUTOSŁAWSKI 1933, s. 171–172, także s. 216.

⁹ Vide BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, La Coruña 22 IV 1896; ibidem, Drozdowo [przed 15 VI 1896]; cf. LUTOSŁAWSKI 1909, s. 123–125.

¹⁰ Słowo *quinta* oznacza na ogół letnią rezydencję albo majątek.

¹¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Drozdowo [przed 15 VI 1896]. W karcie tej Lutosławski wymienia Manuela Bartolomé Cossío, hiszpańskiego pedagoga krauzystę i historyka sztuki. W ramach Wolnej Wszechnicy Nauczania był on ulubionym uczniem, nieodłącznym towarzyszem i następcą Ginera. Quinta de San Victorio należała do rodziny jego żony. Vide szerzej: OTERO URTAZA 1994; JIMÉNEZ-LANDI MARTÍNEZ 1989.

stosunkami społecznymi. W wielu wypadkach z tego, co pisał Polak, można wnioskować o treściach zawartych w listach Hiszpana.

Analizę korespondencji podzielił na trzy części. Pierwsza traktuje o relacjach i współpracy między obydwojma wybitnymi filozofami, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku Lutosławskiego do Ginera i instytucji, którą kierował. Mowa w niej także o zagadnieniach naukowych, w tym filozoficznych, dydaktycznych oraz wydawniczych. Kolejna dotyczy znamienitych postaci, które przewijają się w korespondencji. Ostatnia zaś część odnosi się do roli, jaką polski myśliciel odegrał jako pośrednik w Hiszpanii w działalności naukowej i artystycznej.

FRANCISCO GINER DE LOS RÍOS ORAZ WOLNA WSZECHNICA NAUCZANIA W OCZACH WINCENTEGO LUTOSŁAWSKIEGO

Francisco Giner de los Ríos jest jednym z najbardziej znaczących przedstawicieli hiszpańskiego krauzyzmu¹², aczkolwiek w Polsce, poza kręgiem specjalistów, jego postać i działalność jest mało znana¹³. Lutosławski był olśniony jego intelektem, co jest godne podkreślenia, biorąc pod uwagę, jak bardzo wymagający był pod tym względem. Czuł się zaszczycony jego przyjaźnią. Wszystkie kierowane do Ginera karty pocztowe i tradycyjne listy Polak rozpoczynał od zwrotu „Mój przyjacielu” („Amigo mío”) albo — w mniejszej liczbie przypadków — „Kochany przyjacielu” („Querido amigo”)¹⁴.

Na jednej z pierwszych kart, datowanych w czerwcu 1896 r., pisał do Hiszpana:

Jest Pan dla mnie istotą, która mnie zachwyca i która powoduje, że wierzę, iż któregoś dnia Hiszpania znów będzie miała wielkie znaczenie w filozofii i pedagogice¹⁵. Proszę nie zapominać dokładnego podawania mi swoich ruchów, bym mógł podjąć wysiłek podczas mojej drogi powrotnej i zobaczyć Pana. W tym celu z przyjemnością nadłożę w mojej podróży 200–300 km¹⁶.

Podziw dla Ginera nie współbrzmiał więc z pozytywną oceną stanu nauki w jego ojczyźnie. Tego typu manifestacje, łączące generalnie dystans do Hiszpanii z uwielbieniem dla filozofa, pozostawały niezmiennie przez cały czas utrzymywania korespondencji. W tym samym roku Lutosławski wyznał swemu przyjacielowi: „ośmielał się wysłać

¹² Na temat tego filozoficznego prądu w Hiszpanii vide CAPELLÁN DE MIGUEL 2006; ÁLVAREZ LÁZARO, VÁZQUEZ-ROMERO 2005; POSADA 1981; JAGŁOWSKI 2009, s. 259–318; KAZIMIERCZAK 2013a, s. 15–40, 67–72; KAZIMIERCZAK 2013b, s. 73–91; KAZIMIERCZAK 2012, s. 47–60.

¹³ Vide KAZIMIERCZAK 2013a, s. 45–49. W języku hiszpańskim istnieje obfita literatura naukowa na temat tego wybitnego intelektualisty, vide m.in.: PAYO DE LUCAS 2012; VÁZQUEZ-ROMERO 2009; MARCO 2008.

¹⁴ Zwraca uwagę szersze znaczenie słowa *amigo* w języku hiszpańskim (podobnie jak w angielskim *friend*) niż „przyjaciel” w polskim. W tym pierwszym przypadku chodzi także o dobrych znajomych.

¹⁵ Słowo to można również tłumaczyć jako „pedagogia”.

¹⁶ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Zakopane, 15 VI 1896.

Panu mój artykuł na temat Kanta w Hiszpanii; zmuszony jestem wyrażać się źle o Pana kraju, ale z dużą serdecznością na temat Pana i Pana instytucji¹⁷. Polak wspominał swoje opracowanie *Kant in Spanien*, które ukazało się w pierwszym numerze niemieckiego czasopisma „Kantstudien” w roku 1897¹⁸. Polak pisał w nim o don Francisco: „jeden z nielicznych, którzy tu rozumieją niemiecki. Jest wolny od aspiracji politycznych i żyje wyłącznie dla nauki, jest szanowanym przez młodzież mistrzem, którego jego liczni uczniowie kochają i podziwiają”¹⁹. Zdaniem profesora filozofii moralnej Juana Miguela Palacios, tekst ten, wytykający Hiszpanom niemal zupełny brak w bibliotekach prac królewieckiego myśliciela oraz napisanych na jego temat, nie mówiąc o niesporządzeniu repertoriów bibliograficznych czy osobliwym prowadzeniu katalogów wydawniczych, jest „bez wątpienia jednym z najbardziej zawstydzających dokumentów w najnowszej historii kultury hiszpańskiej”²⁰. Lutosławski tłumaczył się przyjacielowi, że nie była to praca naukowa, ale oparty na osobistych wrażeniach artykuł literacki. Z korespondencji wynika, że Polak uwzględnił w tekście niektóre poprawki swego przyjaciela. Sumitował się, że nie chciał w nim „drwić” z jednego z wymienionych autorów hiszpańskich stwierdzając, iż „w naszych zimnych krajach krytyka nie zależy tak bardzo od uczuć osobistych”²¹. W tym samym roku zaś — zapewne w odpowiedzi na wysuwane przez Giner a argumenty — podkreślał, że w Hiszpanii nie wydano dotąd dzieł wszystkich Kanta²².

W jednym z listów z tego okresu Lutosławski zapewniał swego korespondenta:

Niech Pan nie wątpi w moją sympatię do Hiszpanii, choć jest tu tak wiele szczegółów, które budzą mą złość i które mi przeszkadzają. Z drugiej strony istnieją pewne warunki, które wzbudzają większe nadzieje na przyszłość. Sądzę, że w żadnym innym kraju walka między bogatymi a biednymi nie jest tak łagodna. I jeżeli mówię źle o hiszpańskich uniwersytetach, niech Pan nie myśli, że satysfakcjonują mnie te w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Na całej ziemi jest wiele rzeczy, które mnie oburzają, budzą odrazę i powodują, że życie to wydaje mi się zesłaniem. Ja sam żyję z cudzej pracy, i pracuję o wiele mniej niż powinienem i mogę. [...] Nie może Pan sobie wyobrazić, jak mnie niepokoi ta socjalistyczna rewindykacja²³.

¹⁷ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Drozdowo [przed 15 VI 1896]. Jeszcze bardziej surowo niż Hiszpanię Polak oceniał Portugalie. Na przykład wiosną 1898 r. donosił Ginerowi o „niebywałej organizacji” Uniwersytetu w Coimbrze, „który tam nazywają bez powodu uniwersytetem” (ibidem, sig. 10–232, Lisboa, 27 IV 1898).

¹⁸ LUTOSŁAWSKI 1897b, s. 217–231.

¹⁹ LUTOSŁAWSKI 1897b, s. 220–221 i 228.

²⁰ PALACIOS 2003, s. 116–118.

²¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Zakopane, 15 VI 1896.

²² BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Oleiros [1896]. Z oceną Lutosławskiego, że Kant był w Hiszpanii „całkowicie nieznanym” („gänzlich unbekannt”), nie zgadza się Barbara M. Kazimierczak (KAZIMIERCZAK 2013a, s. 22–24; LUTOSŁAWSKI 1897b, s. 218; cf.: VILLACAÑAS BERLANGA 2006; LESZCZYNA 2011, s. 145–164).

²³ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Mera, 4 X 1896. W enuncjacji Lutosławskiego zwraca uwagę niedoceniecie ostrości konfliktów społecznych w Hiszpanii, która niedługo potem stała się oczywista.

Latem następnego roku Polak oświadczał Hiszpanowi, że wyczekiwał ujżenia się z nim: „Nie mam tu z kim rozmawiać, a mam Panu wiele rzeczy do powiedzenia”²⁴. Gdy doszło już do spotkania, po jednym z nich donosił z Mera:

W drodze myślałem dużo o tym szczególnym uroku, jaki ma dla mnie konwersacja z Panem, jak również Pański sposób zainteresowania tym, co mu mówią inni, i myślę, że *la faculté maitresse*, która mnie u Pana pociąga, to „humorous” Sokratesowski kontrast między Pana skromnością, czy to prawdziwą (czy w sposób podziwu godny dobrze udawaną?) i zarazem ewidentną wyższością intelektualną. Znając i studiując moje wady, wiem aż nadto, iż brak mi skromności i stąd tak wielki podziw wobec innych, gdy uważam ich za równych sobie²⁵.

Przy wielu okazjach Lutosławski informował Hiszpana o swym przywiązaniu:

Nie potrzebuję powtarzać mego zapewnienia, że póki ja żyję, będzie Pan miał jednego syna więcej, który kochać go będzie we wszystkich stronach tego nędznego globu, dokąd powiedzie mnie mój los. Przypuszczam, że nie obrazi się Pan za użycie słowa syn, biorąc pod uwagę różnicę naszego wieku. Powiedzmy — brat i wierny przyjaciel, nie w zwykłym tego słowa znaczeniu, ale w najbardziej głębokim sensie filozoficznym²⁶.

Na początku 1898 r. Polak w dalszym ciągu wyrażał wobec Ginera swój zachwyt:

nie mogę zaprzestać głoszenia, wrzeszcząc w niebogłasy we wszystkich miejscach, w których się znajdę, że nie znam bardziej poruszającego wzoru wychowawcy niż Pan. I muszę wysyłać Panu uczniów z Ameryki i skądkolwiek będę mógł, żeby zobaczyli, jak się pracuje we Wszechnicy. [...] Żaden [z nauczycieli Lutosławskiego — przyp. C.G.C.] nie wzbudził we mnie tak ogromnego wrażenia bezstronności, oddania swemu dziełu, skromności — żadnego nie chciałbym tak bardzo naśladować jak Pana. I mówię to Panu prosto w oczy, jak Aleybiades do Sokratesa na Sympozjonie Platona, i niech Pan przestanie protestować, ponieważ nie ma Pan racji. Gdyby nie Pan, jakże odmienna byłaby moja opinia na temat Hiszpanii! Wystarczy jeden Platon, by kochać Grecję, a osoby takie jak Pan i Pana uczniowie spowodują, że Hiszpania będzie kochana²⁷.

Niedługo potem Lutosławski wyznawał: „znajomość z Panem nie była dla mnie czymś przejściowym, ale wrażeniem, które trwa na zawsze. Dobrze mi zrobiło zobaczyć, że tyle skromności może istnieć w kimś, kto ma tyle zasług”²⁸. W kolejnym roku pisał o Ginerze jako człowieku: „którego kocham i darzę szacunkiem bardziej niż wszystkich mężczyzn i kobiety, znanych mi w Hiszpanii [...]”. Niech Pan żyje wiele

²⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña [przed VII] 1897.

²⁵ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, Mera, 17 VIII 1897. Podkreślenie w oryginale.

²⁶ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 25 XI 1897.

²⁷ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 10 I 1898.

²⁸ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 25 III 1898.

lat! Życzę tego nie ze względu na Pana, ale dlatego, bym to ja miał szczęście ponownie ujrzeć Pana żywego [sic], mój hiszpański Sokratesie!”²⁹. W innym miejscu zapewniał Hiszpana, że jest „istotą tak dużo lepszą, tak bardzo przewyższającą mnie”³⁰.

W ostatnim zachowanym liście, gdy obaj przyjaciele pozostawali już fizycznie rozdzieleni od dłuższego czasu, serdeczność, przywiązanie i szacunek ze strony Polaka wobec Hiszpana nie osłabły ani trochę: „zawsze przyjemnością będzie dla mnie przyjmować wizytę któregoś z przyjaciół don Francisco, którego kocham i poważam, uważając, iż jest jednym z najlepszych Hiszpanów i katolików na świecie”³¹. Ten cytat z roku 1913 jest chronologicznie ostatnim w przechowywanej w madryckiej bibliotece korespondencji Lutosławskiego do Ginera. List stanowił odpowiedź na jedyną wiadomość autorstwa Hiszpana, którą udało się nam do tej pory odnaleźć. Autor potwierdzał w niej otrzymanie korespondencji oraz przesyłał pozdrowienia w imieniu swoim oraz małżeństwa Cossío. Wyrażał zadowolenie z faktu, że polski filozof wykładał na Uniwersytecie Genewskim i koncentrował się na swym „dziele”, co stanowiło aluzję do działalności Kuźnicy. Oświadczał, że pomimo tego, iż przebywa niedaleko Mera, nie wiedział, czy z uwagi na potrzebę odpoczynku będzie mógł odwiedzić rodzinę Polaka (w tym czasie przebywała tam Casanova z córkami³², a jej mąż zamieszkiwał już w Château Barby z kolejną wybranką, Wandą Peszyńską). Prosił Lutosławskiego o odzywanie się od czasu do czasu, kończąc kartę zapewnieniem: „zawsze wdzięczny za Pańską dobroć i przywiązanie, Pana stary przyjaciel, Giner”³³.

Jak wynika z analizy korespondencji, bez wątplenia aspektem, który najprawdopodobniej wzbudził w Polaku największe zainteresowanie Hiszpanem, była rola, którą ten ostatni odegrał jako wychowawca, jeden z głównych założycieli i od 1880 r. rektor *Institución Libre de Enseñanza*. Gdy Lutosławski poznał Ginera, instytucja ta funkcjonowała już od 1876 r. z godnym uwagi sukcesem. W swojej autobiografii polski filozof wzmiankuje o przyczynach powstania tego pedagogicznego projektu, choć jego pisana po latach opinia nie jest już tak entuzjastyczna, jak oceny wyrażane w zachowanych listach, co wynikało przede wszystkim z nawrócenia się przez Polaka w końcu 1900 r.³⁴:

Don Francisco Giner de los Rios [Ríos], twórca osobliwej szkoły przez niego nazwanej *Institucion libre de ensenanza* [Institución Libre de Enseñanza], która powstała w 1876 roku w proteście przeciw dekretem z 1875-go roku, ograniczającym wol-

²⁹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, La Coruña [przed 26 IV 1899].

³⁰ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Łomża, 27 VII 1899.

³¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 18–465, La Côte-d’Hyot, 20 IX 1913.

³² MARTÍNEZ MARTÍNEZ 1999, s. 183–184.

³³ ANPANiPAU, WL, sygn. K III — 155, Giner do Lutosławskiego, Betanzos, 4 IX 1913 (za udostępnienie skanów tej karty pocztowej wyrażamy wdzięczność dr. Adamowi Górskiemu, dyrektorowi ANPANiPAU).

³⁴ LUTOSŁAWSKI 1933, s. 259–263.

ność nauczania. Chodziło całemu szeregowi profesorów, pozbawionych wówczas katedry, o uniezależnienie wychowania od państwa. Niestety w równej mierze chciał Don Francisco uniezależnić też wychowanie od wyznania i Kościoła³⁵.

Istotnie, Wolna Wszechnica Nauczania stanowiła przedsięwzięcie, które Giner wraz z innymi krauzystowskimi myślicielami w Hiszpanii, takimi jak Gumersindo de Azcárate, Teodoro Sainz Rueda czy Nicolás Salmerón, powołali do życia w odpowiedzi na królewski dekret ogłoszony 26 lutego 1875, na podstawie którego zrywano z wolnością akademicką obowiązującą w tym państwie począwszy od „rewolucji” z września 1868 r. Miało to miejsce na początku tzw. restauracji burbońskiej, po obaleniu I Republiki Hiszpańskiej w wyniku wojskowego zamachu stanu typu *pronunciamento* w grudniu 1874 r. i osadzenia na tronie Alfonsa XII. Rząd Antonio Cánovasa del Castillo ograniczył tę wolność poprzez przywrócenie oficjalnych programów i przypisanych do poszczególnych przedmiotów podręczników, które winny być uprzednio zatwierdzone przez kompetentne władze rządowe, oraz poprzez zobligowanie rektorów uniwersytetów do czuwania, by unikać wykładania doktryn przeciwnych katolickim dogmatom, monarchii czy aktualnemu reżimowi politycznemu. Giner i inni profesorowie odmówili podporządkowania się tym zarządzeniom, w wyniku czego zostali ukarani odsunięciem od nauczania i na kilka miesięcy „konfinowani” w wojskowym więzieniu w Kadyksie. W takiej sytuacji don Francisco, pozbawiony swej katedry filozofii prawa i prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Centralnym w Madrycie (poprzedniku obecnie istniejącego Uniwersytetu Complutense), planował utworzenie centrum kształcenia na poziomie wyższym o charakterze prywatnym i laickim. Ideę tę wprowadzono w życie niedługo później. 29 października 1876 powstała Institución Libre de Enseñanza, która z czasem została również poszerzona o nauczanie na poziomie średnim i podstawowym. W artykule 15 statutu wszechnicy deklarowano jej niezależność religijną, filozoficzną i polityczną, podkreślając także wolność dociekań naukowych i ich prezentacji. Instytucji tej nie podporządkowano żadnemu programowi rządowemu, tak więc cieszyła się ona całkowitą wolnością akademicką oraz oparta była na zasadach pedagogicznych zakładających nie tylko edukację jednostki, ale również uznających potrzebę kształtowania jej charakteru i całościowej formacji jako człowieka. W 1881 r. Ginerowi przywrócono katedrę na uniwersytecie, odąd również i na tym forum mógł wprowadzać w życie wzorce stosowane we wszechnicy³⁶. Gdy Lutosławski miał okazję poznać don Francisco osiem lat później, atmosfera była mniej napięta, a zarówno ILE, jak i jej inicjator, cieszyli się znacznym prestiżem i uznaniem.

Zasady, na których była oparta ta instytucja, musiały wywrzeć duże wrażenie na Lutosławskim, który zamierzał realizować podobny program wśród Polaków, cier-

³⁵ LUTOSŁAWSKI 1933, s. 171–172.

³⁶ Vide szerzej PÉREZ-VILLANUEVA TOVAR 2009. Na temat Wolnej Wszechnicy Nauczania vide: CACHO VIU 2010; MACHÍN ROMEO 2016; MORENO LUZÓN 2012.

pięcych jako nacja z powodu braku własnego państwa pod obcym jarzmem imperialistycznych zaborców rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego. Wiara filozofa w edukację młodzieży jako siły napędowej przemiany społeczeństwa, zainteresowanie sposobem formowania patriotów zdolnych do doprowadzenia do odmiany losu narodu i przede wszystkim konieczność obrony przed indoktrynacją w nauczaniu prowadzonym przez obce państwo, stanowiły decydujące przyczyny daleko idącego zainteresowania filozofa działalnością środowiska związanego z wszechnicą. Należy zwrócić uwagę, że był to okres, gdy — jeszcze przed odzyskaniem wiary w Boga — laickość ILE wcale mu nie przeszkadzała.

W kwietniu 1896 r. Lutosławski tak wyrażał swój pogląd na temat wartości wszechnicy w najwcześniejszej fazie swojej korespondencji z Ginerem:

nie potrafię myśleć o D[o]n. Francisco bez łączenia jego osoby z całą rodziną jego uczniów, która kształtuje tę jedność tak o wiele bardziej intelektualną niż jakakolwiek naturalna rodzina powstała dzięki wspólnemu pochodzeniu fizjologicznemu [...]. Jeżeli w jakiejś sprawie mogę być przydatnym w Londynie [...] będę bardzo rad móc zrobić tam coś dla Panów, *Institucion* [Institución] i muzeum [...]³⁷.

Wiara Lutosławskiego w model nauczania ILE, który go inspirował, znajduje swój wyraz w jego listach. W tym miejscu przytaczamy dwie karty datowane na drugą połowę 1899 r.:

Ten cel jest podobny do Pańskiego. Wyrzekam się wielkich przedsięwzięć badawczych, szerokich planów międzynarodowej organizacji, wszystkich ambicji osobistych, chcę zaś rzucić całego mego ducha, cały entuzjazm chwil, gdy czuję się silny, wszystkie krzyki udręki, w momentach, w których czuję się słaby, w jednym tylko kierunku: ulepszenia kształcenia mego narodu [...]³⁸.

Mój kurs [na Uniwersytecie Jagiellońskim — przyp. C.G.C.] postępuje dobrze i powoduje, że mam dość dużo roboty. Jednakże nie ograniczam się do czystej i ogólnej pedagogiki, stosuję ją jako środek dla celów narodowych. Obecnie piszę serię artykułów po polsku na temat edukacji narodowej i myślę, że te koncepcje i spostrzeżenia mogłyby przydać się także w Hiszpanii. Chodzi o ustalenie wyraźnej różnicy między obowiązkową edukacją ze strony państwa, która kształci poddanych, a cywilną, wolną i narodową edukacją, która kształci patriotów. [...]. Utworzyłem tu z moich uczniów (dwunastu apostołów na początek) bardzo intymną grupę, która działa ze mną przeciwko degeneracji

³⁷ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, La Coruña, 22 IV 1896. Lutosławski ma na myśli Muzeum Kształcenia Publicznego (Museo de Instrucción Pública), istniejące w Madrycie od 1882 r. Była to jedna z pierwszych instytucji państwowych utworzonych dzięki działalności osób związanych z ILE. Na jej czele stał Cossío. Aktywność tej placówki skupiała się przede wszystkim na nowoczesnym kształceniu nauczycieli — prowadzono różnego rodzaju kursy oraz organizowano pobyty za granicą i stypendia.

³⁸ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Łomża, 27 VII 1899.

narodu. W niedzielę udajemy się poza miasto i gromadzimy setkę wieśniaków, by mówić im o sławetnej przeszłości ich ojczyzny i pobudzać ich do tworzenia lepszej przyszłości niż terażniejszość³⁹.

W grudniu 1899 r. filozof donosił o swoim seminarium na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie miał ponad trzydziestu uczniów, gdyż „młodzież łaknie mnie”. Przyznawał również: „Sukces jest niespodziewany — zawsze myślałem, że byłem tylko uczonym i nic więcej — i nagle widzę się z wawrzynem mistrza, czego tak zazdrościłem i tak podziwiałem u Pana”⁴⁰. Działalność dydaktyczna w grodzie Kraka rychło miała się jednak zakończyć. W 1900 r. zabrakło miejsca w krakowskiej wszechnicy dla człowieka, który edukację w duchu narodowym stawiał ponad wszystko. Oficjalnie polski uniwersytet okazał się w rzeczywistości mocno związany z nadrzędnymi interesami jednego z zaborców, a Polacy w nim funkcjonujący mogli rozwijać myśl tylko w ściśle wyznaczonym zakresie — ograniczenie takie nie występowało na wielu wyższych uczelniach europejskich, w tym hiszpańskich. Lutosławski zmuszony został do poszukiwania akademickiej swobody w krajach wolnych. W 1901 r. w dalszym ciągu żywił zamiar powołania do życia polskiej wszechnicy w rodzaju ILE, „wypowiadając wojnę szkołom trzech państw ciemieżców”, ale z siedzibą w Szwajcarii⁴¹. W helweckim państwie prowadził jednak prace nad programem wychowania narodowego tylko przez rok⁴².

Kolejnym ważnym zagadnieniem łączącym Polaka ze środowiskiem ILE były sprawy jego twórczości. Polskiego filozofa bardzo interesowało zdanie Ginera na temat jego opracowań, tych już napisanych i tych planowanych, które nigdy nie ujrzały światła dziennego. Zaufanie do osądu hiszpańskiego intelektualisty pozostawało niezmiennie. Lutosławski przysyłał mu korekty z prośbami o komentarz. W czerwcu 1896 r. informował swego przyjaciela:

napisałem do drukarni w Lipsku, by wysłali Panu korektę mojego artykułu o filozofii w Hiszpanii, do nowego wydania Ueberwega. Proszę Pana nie tylko o przeczytanie i poprawienie jej, ale także o dodanie tego, co wyda się Panu ważne i pominięte, albo usunięcie wszystkiego, co nie jest ważne a zostało przeze mnie wspomniane⁴³.

³⁹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Kraków, 17 XI 1899. Choć w analizowanej korespondencji nie ma wzmianki na ten temat, warto wspomnieć, że z ILE współpracował także inny Polak, pisarz, dziennikarz i pedagog, doktor praw Józef Leonard, który dawał tam lekcje francuskiego, a w latach 1877–1879 zorganizował z pomocą Ginera kurs studiów slawistycznych (MAKOWIECKA 1984, s. 285–290; MAKOWIECKA 1987, s. 103).

⁴⁰ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 12–274, Kraków [12 XII 1899]. Niedługo później liczba słuchaczy na wykładach Lutosławskiego wzrosła do 200–300 osób (ibidem, Kraków [III] i 25 IV 1900).

⁴¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 13–300, Rajecz-fürdő, 1 VII 1901.

⁴² LUTOSŁAWSKI 1933, s. 267–270.

⁴³ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Zakopane, 25 VI 1896. Lutosławski ma na myśli swoje opracowanie na temat współczesnej filozofii w Hiszpanii (LUTOSŁAWSKI 1897c, s. 497–500). Hiszpan

W listopadzie roku następnego, podczas przygotowywania w Mera kolejnej książki w języku angielskim o roboczym tytule *Progress of Souls*, po napisaniu czterech pierwszych rozdziałów Polak wyrażał swoje obawy następująco:

boję się wypaść poza granice obiektywności, gdyż nie mam kogo się poradzić. Moja żona mówi, że wydaje się jej wszystko bardzo jasnym i przekonującym dla czytelnika. Gdyby tak było, mogłaby to być więc większa satysfakcja niż napisanie *Plato's Logic*. Ta praca jest gotowa do wydania, a Pan otrzyma jedyny egzemplarz przeznaczony na Hiszpanię⁴⁴.

W następnym roku Lutosławski kontynuował prace nad publikacją swego nowego dzieła. W styczniu wysłał Ginerowi ósmy rozdział, ponieważ, jak pisał:

bardzo chciałbym otrzymać Pańskie uwagi krytyczne, można je zapisać na odwrocie kart rękopisu [...]. Jestem bardzo niezdecydowany odnośnie tego dzieła. Pomieszczone są w nim rzeczy, które wydają mi się ważne, ale nie znajduję środków, by wyrazić je z całą przekonującą siłą tak jakbym chciał, choć to nie siły przekonywania mi brakuje⁴⁵.

Niedługo potem otrzymał od Hiszpana list, ale bez uwag do rozdziału, których oczekiwał. W odpowiedzi Polak wyrażał zaniepokojenie:

przeraża mnie Pańskie milczenie na temat rozdziału VIII *Progress of souls*. Otrzymawszy rękopis, obejrzałem go z zainteresowaniem, by zobaczyć, czy odkryję uwagi. Nic! Czy to jest tak złe? O, ja nieszczęśliwy [...]. Lepsza najgorsza krytyka niż milczenie. Niech mnie Pan nazwie ignorantem, głupim, próżnym, powierzchownym, wszystko co Pan chce, ale niech nie odprawia mnie Pan milczeniem mędrców, nawet jeśli rekomenduje to Pitagoras. Niech Pan napisze wszystko co najgorsze, tak bym już poznał moje wady i niech Pan sobie nie wyobraża, że największa surowość mogłaby spowodować inne uczucia, niż wdzięczności⁴⁶.

Ponad dwa lata później ponownie prosił Ginera o komentarz:

Wysyłam Panu korektę tego, co uważam za najważniejszą rzecz, jaką kiedykolwiek napisałem. Jeżeli ma Pan tylko pół godziny czasu na przeczytanie jej, niech mi Pan wyświadczy przysługę, zapisując swoje spostrzeżenia i przekazując mi je. Jeżeli nie, dając ją jednemu z młodzieńców, by uczynił to samo. Jeżeli nawet to jest niemożliwe, dając to do przetłumaczenia do jakiegoś czasopisma hiszpańskiego. Nie wiem, czy

prośbę zrealizował, za co Polak składał mu „wiele milionów podziękowań” (BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Zakopane, 10 VII 1896).

⁴⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, [2 XI] 1897. Mowa o monografii opublikowanej w londyńskim wydawnictwie Longmans & Co. (LUTOSŁAWSKI 1897a). Lutosławski wyrażał niezadowolnienie, że wydawca nie zgodził się na publikację dwóch tomów, co spowodowało konieczność skrócenia całości (BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, London, 21 V 1897).

⁴⁵ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 13 I 1898.

⁴⁶ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 21 I 1898.

odważyłby się Pan wyjść z takimi heresis w Biuletynie⁴⁷. Jeżeli nie, proszę to wysłać do mojego dobrego starego przyjaciela Markiza Valmara [na ulicę] Cervantesa 3. I jeżeli to ostatnie przedstawia najmniejszą trudność, uroczyście spalić, by papier, który zawiera wrytą w sobie moją duszę, nie został sprofanowany poprzez inne użycie⁴⁸.

Książka, której Lutosławski poświęcił tyle miejsca i wyjaśnień w swej korespondencji do Ginera, była angielską wersją opracowania *Seelenmacht. Abriss einer zeitgemässen Weltanschauung*, opublikowanego w Lipsku w 1899 r. Polak zlecił wydawnictwu Wilhelma Engelmanna, by wysłało je Hiszpanowi: „Przyjacielu mój, otrzymał Pan *Seelenmacht*? Jeżeli zdoła Pan któregoś dnia przeczytać tę książkę, chciałbym wiedzieć, jakie jest Pańskie wrażenie na jej temat”⁴⁹.

Lutosławski wskazywał, że dzieło to mogło wydać się „ekstrawaganckie” i „śmiałe”, gdyż wymierzone było „przeciw państwu, małżeństwu, religii, wszechmocy Boga, etc., etc.”, poruszając tematy, które „na ogół uważa się za wariactwa, jak na przykład telepatię, reinkarnację i prawdziwą nieśmiertelność osobistą, nader różną od chrześcijańskiej”⁵⁰. Trudności, jakie napotkał Polak, zanim wydał to opracowanie w języku angielskim, wykraczają poza chronologię tego artykułu. Jednakże niektóre z tych problemów znajdują odzwierciedlenie w korespondencji. We wrześniu 1898 r. filozof informował Ginera: „The Progress of Souls krąży od jednego wydawcy do drugiego i nie znajduje żadnego, któryby go zaakceptował”⁵¹. Z kolei w lutym 1900 r. Lutosławski donosił: „Ciekawe, że angielski rękopis *Soul's Power* [...] został odrzucony przez kolejne dwa domy wydawnicze i krąży od jednego publiszera do drugiego bez efektu. Ale ja nie tracę nadziei, że w końcu znajdę kogoś, kto to wyda”⁵². Ostatecznie ten „heretycki traktat”, jak nazywał go sam filozof, został opublikowany w Londynie dopiero w 1924 r. w częściowo zmienionej postaci pod tytułem *The world of souls*⁵³. O wiele później, niż Lutosławski myślał w sierpniu 1900 r., gdy czuł, że pojawienie się tego dzieła drukiem jest bliskie:

W Krakowie zdołałem narobić sobie wielu wrogów i straciłem wszelką nadzieję na uzyskanie katedry. Pozostanę Privatdocentem aż któryś z uniwersytetów zagranicznych zaproponuje mi jakąś katedrę. A to będzie mało prawdopodobne po angielskim wydaniu *Soul's power*, dzieła tak heterodoksyjnego⁵⁴.

⁴⁷ „Boletín de la Institución Libre de Enseñanza”, vide niżej.

⁴⁸ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 12–274, Kraków, 14 V 1900.

⁴⁹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Drozdowo, 14 IV 1899. Wydaje się, że Giner miał wpływ na wybór przez Lutosławskiego tytułu jego książki w języku niemieckim (vide ibidem, sig. 10–232, Lipsk, 4 XII 1898).

⁵⁰ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 10 I 1898; ibidem, sig. 12–274, Kraków, 14 V 1900; MAKOWIECKA 1987, s. 111.

⁵¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, Łomża, 12 IX 1898.

⁵² BRAH, ILE, FGdIR, sig. 12–274, Kraków, [II] 1900.

⁵³ LUTOSŁAWSKI 1924; LUTOSŁAWSKI 1933, s. 226.

⁵⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 12–274, Kossów, 26 VIII 1900.

Ale nie tylko Polak dostarczał swoje teksty hiszpańskiemu myślicielowi. Również Giner przesyłał własne pisma, dostarczając tym Słowianinowi radości. Możemy to zauważyć na karcie pocztowej datowanej na maj 1899 r.:

wielkie podziękowania za Pana studia na temat osoby społecznej, które przeczytam z dużym zainteresowaniem i pożytkiem. Już na początek to wielka przyjemność widzieć książkę hiszpańską wyposażoną w indeksy z prawdziwego zdarzenia, aczkolwiek szkoda, że brakuje indeksu rzeczowego. Zaraz poszukałbym w nim niektórych rzeczy, których w ten sposób nie można znaleźć bez lektury całości. Książka, będąc Pańskiego autorstwa, nie czyni mi dużej różnicy, ponieważ jestem zdecydowany pomimo wszystko przeczytać ją, ale generalnie indeksy są bardzo potrzebne [...]⁵⁵.

Książki bez indeksów mocno irytowały Lutosławskiego. Nie mógł zrozumieć, jak można je było wydawać z tak istotnym dla niego brakiem. Polak przyznawał, że była to „praca bardzo uciążliwa, która nigdy się nie kończy” oraz że w jego opinii, „dobry indeks zwiększa znacznie użyteczność dzieła”⁵⁶. Wszelako w Hiszpanii ta korzystna dla badaczy praktyka jest mało rozpowszechniona nawet w dzisiejszych czasach.

Lutosławski konsultował z Ginerem różnego rodzaju tematy, które budziły jego zainteresowanie albo niepokój. W korespondencji znalazło się miejsce przede wszystkim dla rozważań o filozofii. Obaj intelektualiści zdobyli swoją wiedzę w dużej mierze za pośrednictwem nauki niemieckiej, co stanowiło bardzo ważny element ich łączący. Najprawdopodobniej podczas wspólnych dyskusji w Galicji materia ta musiała zajmować poczesne miejsce. W swoich listach Polak w sposób bezpośredni oceniał różne kierunki filozoficzne oraz poszczególnych myślicieli ich reprezentujących. Pisał także dość szczegółowo na temat swych teorii o nieśmiertelności duszy, jej preegzystencji oraz reinkarnacji⁵⁷. Przykładowo w listopadzie 1897 r. Lutosławski relacjonował:

Piszę teraz rozdział o nieśmiertelności i preegzystencji, ponieważ nie mogę sobie wyobrazić jednej bez drugiej. Zdecydowałem się przedstawić jako prawdopodobne lub co najmniej możliwe, że żyliśmy już w ludzkiej postaci dawno temu i że potok odczuć w czasie budowy tego ciała spowodował, że zapomnieliśmy szczegóły tamtego życia, porzucając uzyskane zdolności⁵⁸.

W kwestii tego elementu swojej wiary Lutosławski ośmielił się zapytać Ginera bezpośrednio: „A w co Pan sam wierzy? Żył już Pan kiedyś na ziemi czy nie?”⁵⁹. Niestety, jak na razie, nie udało się odnaleźć odpowiedzi hiszpańskiego filozofa.

⁵⁵ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Drozdowo, 2 V 1899. Chodzi o książkę Ginera opublikowaną w Madrycie w 1899 r. (GINER 1899).

⁵⁶ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 22 IX 1897.

⁵⁷ Korespondencja w: BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212.

⁵⁸ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 11 XI 1897.

⁵⁹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 27 XI 1897.

Osobne miejsce zajmowały rozważania nad rządami filozofów i generalnie przewagi wybranych jednostek nad innymi. W styczniu 1898 r. Polak stwierdzał:

Rząd filozofów uważam za bardzo możliwy, jest to największa koncepcja polityczna Platona i ją podtrzymuję. Rzecz wydaje się niemożliwa teraz, gdy rząd ma tyle kompetencji poza sprawiedliwością. Ale sądzę, że Pan nie zaneguje potrzeby kultury filozoficznej u tych, którzy chcą rządzić, oraz najwyższej kultury filozoficznej u szefów państw?⁶⁰.

W kolejnym miesiącu pisał:

Ten problem wyborów jest dla mnie związany z innym fundamentalnym zagadnieniem psychologii. Czy istnieje różnica co do level w duszach, istota wyższa i niższa? Jeżeli tak, to w takim razie jest sprawiedliwym, że wyższa kieruje niższą. Istota wyższa może być osądzana przez niższą co do swego istnienia, ale nie co do jej jakości. W ten sposób wyborca nie wydaje mi się kompetentnym jak tylko do wyboru swego kierownika, nie by mu cokolwiek dyktować. To jest to, co praktykują do pewnego stopnia Amerykanie, i co czyniło się w Polsce. Wydaje mi się, że jest to nieunikniona konsekwencja wszelkiego indywidualizmu. [...] W odniesieniu do rządu filozofów, sądzę, iż nader zgadzamy się, jedynie używamy różnych terminów. Co ja chcę powiedzieć, to że władca powinien posiadać przekonania filozoficzne, być filozofem; ale nie twierdzą, że nie musi mieć ponadto pewnych specjalnych umiejętności. Jedyne, co wydaje mi się szkodliwym, to mieć w rządzie ludzi bez przekonań metafizycznych, bez sumienia i bez siły moralnej, jak większa część aktualnych polityków. Polityka winna stanowić społeczne zastosowanie etyki, która jest częścią filozofii. W tym samym znaczeniu edukacja — jak mi się wydaje — winna znajdować się w rękach filozofów⁶¹.

W grudniu 1898 r. Lutosławski konstatował, że „gdy przyjdzie królestwo filozofów, wszystko pójdzie lepiej niż w królestwie ludzi pożądliwie ambitnych”⁶².

W korespondencji nie mogło zabraknąć także odniesień do stylometrii. Jeszcze na początku 1897 r. Polak pisał do Ginera, że nie wie jeszcze jak nazwać nową naukę, którą wprowadził — „teorię badania stylu autora zastosowaną do chronologii jego dzieł”. Niedługo potem używał już jednak przyjętej przez siebie nazwy⁶³.

Zainteresowanie polskiego intelektualisty budziła mistyka. Przykładowo zależało mu, by jego hiszpański przyjaciel odkrył twórczość Andrzeja Towiańskiego: „czyta Pan po włosku? Mam tu biografię naszego wielkiego mistyka polskiego A. Towiańskiego [...]. Ja bardzo poważam Towiańskiego, ale nie należę do jego sekty i nie akceptuję całej jego doktryny. To jest dusza prawdziwie polska i przez to

⁶⁰ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 27 I 1898.

⁶¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña [II 1898]. Podkreślenie w oryginale.

⁶² BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, Jena, 19 XII 1898.

⁶³ Korespondencja w: BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, w tym: La Coruña, 20 II 1897; cf. LUTOSŁAWSKI 1933, s. 218–220.

zgadza się w wielu szczegółach”⁶⁴. Uwagi na temat tego myśliciela Lutosławski opatrzył komentarzem, że autor ten považał bardziej niż oni dwaj symbole wiary katolickiej oraz że stanowił „wielkiego i silnego ducha, szczególnie godnego poznania przez tak znakomitego wychowawcę młodzieży jak Pan”⁶⁵. W innym miejscu zastanawiał się: „Ja nie wiem ani nie rozumiem, jak człowiek o tak wysokim poziomie mógł być tak skrupulatnym katolikiem, ale akceptuję ten fakt i osądzam go wedle jego uczuć i nie wedle symboli, które on studiował, a które dla mnie są obojętne”⁶⁶.

Polak upodobał sobie również hiszpańską mistykę, przynajmniej w czasie, gdy prowadził zajęcia na krakowskiej akademii. Z wawelskiego grodu zwracał się do swojego przyjaciela z prośbą, by ten przesłał mu dzieła św. Jana od Krzyża, św. Teresy z Ávili, ojca Luisa de Leóna, św. Ignacego Loyoli, Juana Luisa Vivesa i innych autorów tego nurtu⁶⁷. Jako anegdotę można przytoczyć, że Lutosławski, zawsze śledzący z uwagą koszty, jakie tego typu wysyłki generowały nadawcy, nalegał na szybki ich zwrot: „Jeżeli Pan zakupi je [książki — przyp. C.G.C.] albo spowoduje zakup i wyśle mi je [...], natychmiast zwrócę Panu pieniądze”. Na innej karcie informował: „otrzymałem pięć tomów [...] i składam Panu ogromne podziękowania, aczkolwiek nic mi Pan nie mówi, ile go kosztowały, bym mógł zwrócić Panu wydatek”⁶⁸.

Charakterystyczny jest dla tej korespondencji brak zainteresowania ze strony Lutosławskiego hiszpańską dyskusją, spowodowaną klęską w wojnie z Amerykanami w 1898 r., która stanowiła pewien przełom myślowy, moralny, polityczny i społeczny. Co sprawiło, że o wiele bardziej interesowali go iberyjscy mistycy sprzed kilku wieków niż dyskusja na temat kondycji Hiszpanii z udziałem tak wybitnych postaci jak Miguel de Unamuno — z jego odniesieniami do mistyki — Pío Baroja czy Ramiro de Maeztu⁶⁹, powinno być przedmiotem dalszych badań. Być może wynikało to z przeświadczenia, że kraj ten poza Ginerem i jego wszechnicą nie ma tak naprawdę wiele do powiedzenia. Z drugiej strony w tym czasie Lutosławski skupiony był bardziej na zagadnieniach czysto filozoficznych, mniej zaś na historiozoficznych, z oczywistym wyłączeniem dziejów Polski.

Zachowana korespondencja jest również cenna z uwagi na to, że Polak prowadził z Ginerem wymianę opinii na różne tematy, nie zawsze zgadzając się z poglądami uwielbianego przez siebie myśliciela. Polemizował, przykładowo, z ideałem Hiszpana spędzania roku w następujący sposób: sześć miesięcy w Madrycie, dwa

⁶⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, [19 XII] 1897. Podkreślenie w oryginale.

⁶⁵ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, [20 XII] 1897.

⁶⁶ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 10 I 1898.

⁶⁷ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 12–274, Kraków [12 XII 1899] oraz 14 V 1900.

⁶⁸ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Kraków, 7 XI 1899; ibidem, sig. 12–274, Kraków [III] 1900.

Lutosławski zasiliał także bibliotekę madryckiej wszechnicy, choć nie można wykluczyć, że były to wyłącznie książki wysyłane Ginerowi. Na przykład w bibliotece ILE znalazło się opracowanie wydane przez oficynę H. Weltera w Paryżu w 1896 r. (LUTOSŁAWSKI 1896a), przy którym odnotowano, że pochodzi ono z donacji autora (*Institución* 1896, s. 320).

⁶⁹ Vide szerzej: UNAMUNO 1984; GÓRSKI 1979; LESZCZYNA 2009.

za granicą i cztery na wsi. Jego zdaniem taki pobyt poza własnym krajem był za krótki, o wiele lepiej było udawać się tam na cały rok co trzy–cztery lata⁷⁰. Odmienne poglądy wyrażali też na temat wyborów pośrednich, których Giner nie był zwolennikiem⁷¹. Lutosławski zapytywał go również, jak to jest możliwe, że Hiszpan, „znając Kanta, Krausego etc.”, mógł nazwać Herberta Spencera filozofem. Stwierdził, iż Anglik charakteryzował się „nadzwyczajną ignorancją i powierzchownością”, które to zdanie twórca ILE powinien w opinii Polaka podzielać⁷².

Ponadto w latach 1896–1901 polski filozof szczegółowo informował Ginera o swoich podróżach zarówno w odniesieniu do planów, jak i ich realizacji. Niekiedy wspominał o losie swej ojczyzny, donosząc m.in. o sytuacji w polskich szkołach. W lipcu 1899 r. zapewniał z Łomży: „żyje Pan bardziej w Europie niż ja, będący tu pod władzą cenzury i innych podobnych oddziaływań”⁷³. Zwierzał się także Hiszpanowi ze swych kłopotów ze zdrowiem oraz zmiennych stanów emocjonalnych, szczególnie od lata 1898 r., gdy przez siedem lat bardzo często popadał w depresję i prostrację, choć oznaki tych przypadłości — jak wynika z korespondencji — zaczęły pojawiać się już w roku poprzednim⁷⁴.

Nie udało nam się ustalić, czy po wyjeździe Lutosławskiego z Galicji wiosną 1898 r. kiedykolwiek się jeszcze z Ginerem spotkali⁷⁵. Już w grudniu tego roku Hiszpan pisał do Polaka, że jest to mało prawdopodobne. W odpowiedzi filozof pytał swego przyjaciela, czy ten nie zamierzał zrealizować swego planu podróży do Niemiec. Sam jednak zaznaczał, że nie ma nadziei na powrót do Madrytu, gdyż „pobyt tam wyrządził mi wiele szkody”. Żałował jednak, że nie został na kolejny rok w Mera, gdzie odpoczywał. Zapewniał również, iż nie traci wiary, że jeszcze kiedyś się spotkają, a „czego się pragnie, spełnia się wcześniej czy później, w tym życiu lub innym”⁷⁶.

Ważnym elementem kontaktów i okresowej współpracy Lutosławskiego z madrycką Wolną Wszechnicą Nauczania był jej biuletyn („Boletín de la Institución Libre de Enseñanza”, BILE). Jego wydawanie rozpoczęto cztery miesiące po utworzeniu ILE, a redaktorem naczelnym czasopisma został Giner. Pierwszy numer ukazał się 7 marca 1877, a czasopismo szybko stało się jedynym w swoim rodzaju na hiszpańskim rynku wydawniczym. Jego międzynarodowy i wielodyscy-

⁷⁰ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 12 II 1897.

⁷¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 27 I 1898.

⁷² BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 8 III 1898.

⁷³ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Łomża, 27 VII 1899.

⁷⁴ Korespondencja w: BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, 10–232, 11–253; cf. LUTOSŁAWSKI 1933, s. 225, 242.

⁷⁵ Lutosławski przebywał w Madrycie co najmniej w 1905 r. (LUTOSŁAWSKI 1933, s. 277).

⁷⁶ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, Jena, 19 XII 1898. Zwraca uwagę niechęć Lutosławskiego do dużych metropolii. W 1900 r. pisał do Ginera, że „do Paryża nie warto jechać [...]. Wielkie miasta są trucizną ziemi, tylko Londynowi się wybacza dzięki British Museum” (ibidem, sig. 12–274, Kraków, 14 V 1900).

plinaryny charakter przyciągał uwagę wielu cieszących się prestiżem postaci, reprezentujących różne dyscypliny wiedzy, takie jak pedagogika, filozofia, medycyna czy literatura. Nie brakowało również artystów, w tym pisarzy i poetów. Stawali się oni współpracownikami biuletynu, a publikowane artykuły wychodziły spod pióra tak wybitnych twórców, jak Bertrand Russell, Henri Bergson, Karol Darwin, John Dewey, Santiago Ramón y Cajal, Miguel de Unamuno, Maria Montessori, Lew Tołstoj, Herbert George Wells, Rabindranath Tagore, Juan Ramón Jiménez, Gabriela Mistral, Benito Pérez Galdós, Emilia Pardo Bazán, Azorín (José Martínez Ruiz), Eugenio D'Ors, Ramón Pérez de Ayala, Antonio Machado Álvarez, Antonio czy Manuel Machado Ruiz.

Oczywiście, w gronie tym nie mogło zabraknąć Wincentego Lutosławskiego. Pierwszy z jego artykułów w biuletynie ukazał się w lipcu 1896 r. pod tytułem *Jedno z zagadnień geometrii elementarnej*⁷⁷. Sprawę korekty tego tekstu poruszył on w korespondencji z Ginerem⁷⁸. W roku następnym ukazały się dwa artykuły podpisane przez Polaka. Pierwszy, zatytułowany *Jedno z zagadnień Geometrii*, powstał we współpracy z inżynierem José Cebadą Ruizem, jednym ze współpracowników Ginera i profesorem ILE⁷⁹, oraz niemieckim matematykiem i pedagogiem Augustem Tafelmacherem⁸⁰. Drugi z kolei, znacznie obszerniejszy niż poprzednie, *Platon jako logik*, opublikowano w dwóch częściach⁸¹. Ostatni artykuł Lutosławskiego, zamieszczony w BILE w 1900 r., nosił tytuł *Geneza eleuteryzmu*⁸². W 1897 r. Polak zaproponował Ginerowi, że napisze do biuletynu opracowanie na temat „teorii nauczania języków obcych”, ostatecznie jednak tekst ten nie ukazał się na jego łamach⁸³.

W czasopiśmie tym opublikowano również recenzję, którą twórca ILE sporządził na temat *Plato's Logic*, które to dzieło ukazało się w listopadzie 1897 r. Giner otrzymał jedyny przeznaczony przez wydawcę na Hiszpanię gratisowy („for review”) egzemplarz monografii. Lutosławski tak to uzasadniał: „z wszelkich względów należy on się Panu niż komukolwiek innemu; przede wszystkim dlatego, że Pan żyje w świecie uczniów, inni zaś są tylko indywidualiami”⁸⁴. Recenzja powstała więc na prośbę Polaka, by w ten sposób „spełnić zobowiązanie wobec publishera”, aczkolwiek filozof był pełen pesymizmu, jeżeli chodzi o sprzedaż książki w Hiszpanii, co szczerze zakomunikował swemu przyjacielowi: „Nie wierzę, by sprzedano choć jeden egzemplarz, bo kosztuje 35 peset (21 szylingów) za egzemplarz”⁸⁵. Rektor wszechnicy spełnił życzenie Lutosławskiego i w numerach wrześnieowym oraz

⁷⁷ LUTOSŁAWSKI 1896b, s. 197; cf. BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Zakopane, 23 VI 1896.

⁷⁸ Korespondencja w: BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198.

⁷⁹ Vide: OTERO URTAZA 1994, s. 207; JIMÉNEZ-LANDI 1996, s. 367.

⁸⁰ CEBADA, TAFELMACHER, LUTOSŁAWSKI 1897, s. 36.

⁸¹ LUTOSŁAWSKI 1897d.

⁸² LUTOSŁAWSKI 1900, s. 249–253.

⁸³ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña [po 15 III i przed 13 V 1897].

⁸⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 28 XII 1897.

⁸⁵ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 25 XI i 2 XII 1897.

październikowym z roku 1898 ukazała się recenzja zatytułowana *Historia myśli Platona według nowego studium*⁸⁶. Hiszpański filozof pozytywnie przedstawiał swego korespondenta:

Pan Lutosławski [Lutosławski] jest polskim filozofem, do 1893 r. profesorem na Uniwersytecie w Kazaniu i już autorem, pomimo swego młodego wieku, wielu studiów nad interesującymi zagadnieniami, w których objawił naukowe powołanie, zdolności i solidną kulturę. W związku z tym, że jest żonaty z pisarką, kochaną i szanowaną przez naszych czytelników, panią Sofią Casanovą, okoliczności spowodowały jego kontakt z naszym narodem, naszym językiem i naszym życiem intelektualnym, którego stan, w porządku, który szczególnie budzi zainteresowanie Pana Lutosławskiego [Lutosławskiego] w jego studiach, opisał on więcej niż przy jednej okazji, za co winniśmy mu uznanie. Niemałego wysiłku wymaga bowiem dzieło przedstawienia aktualnego stanu naszego ducha narodowego w jakiegokolwiek sferze nauki, a także poza nią, nawet bez brania pod uwagę, że chodzi o obcokrajowca⁸⁷.

W marcu 1899 r. Lutosławski poprosił Gintera, by ten opublikował w BILE recenzję z jego ostatniej książki *Seelenmacht*:

ponowne wysłanie Panu przykładowej Recensione innego mojego dzieła jest niemal impertynencją, wiedząc ile czasu i pracy kosztowała Pana recenzja Platona i Logic. [...] Ale nie należy dawać Panu tyle pracy, ponad trzydzieści wierszy z zawiadomieniem o opracowaniu wystarczy, a może je napisać jeden z Pańskich uczniów. Nie należy zabijać much z armat — Pana czas jest zbyt cennym, by pisać recenzje. Jest Pan jedyną osobą w Hiszpanii, która otrzymuje to dzieło. Chciałbym poznać generalne wrażenie w kilku słowach, gdy przeczyta je Pan. Lektura jest łatwiejszą niż Pl. Log. [Plato's Logic — przyp. C.G.C.]⁸⁸.

Nie odnaleźliśmy jednak tej recenzji na łamach biuletynu. Lutosławski w dalszym ciągu otrzymywał kolejne numery BILE, nawet gdy już opuścił hiszpańską ziemię. Nie ulega wątpliwości, że doceniał uznane powszechnie jakość i rolę odgrywaną przez czasopismo wszechnicy, co jest szczególnie godne podkreślenia, znając intelektualne wymagania Polaka. Wszystko wskazuje, że całokształt aktywności samej ILE uważał za dzieło wybitnych intelektualistów z Ginerem na czele, wykraczające poza zasięg czysto hiszpański i wpisujące się w rozwój instytucji edukacyjnych w pożądanym kierunku, z którego można było brać częściowo przykład w działaniach na rzecz poprawy stanu umysłowego na ziemiach polskich, ciemniejszych i ograniczanych w różnych dziedzinach życia przez zaborców.

⁸⁶ GINER 1898. Lutosławski donosił Ginerowi o pozytywnych i krytycznych reakcjach na jego książkę (vide korespondencję w: BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232).

⁸⁷ GINER 1898, s. 283.

⁸⁸ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Łomża, 23 III 1899.

WYBITNE POSTACI WZMIANKOWANE W KORESPONDENCJI

W pisanych przez Lutosławskiego listach pojawiają się inne znane osobistości hiszpańskie jak np. pisarz, filolog, krytyk literacki i historyk idei Marcelino Menéndez Pelayo czy nowelistka i dziennikarka Emilia Pardo Bazán, jedna z prekursorok obrony praw kobiet, od 1908 r. hrabina Pardo Bazán (od 1916 r. do śmierci pięć lat później — hrabina Torre de Cela). Pisarka pochodziła z La Coruñii i spędzała letnie miesiące w rezydencji w Meirás w galisyjskim municypium Sada, 5 km od plaży w Mera i 12 km z San Victorio, gdzie — jak wszystko wskazuje — Lutosławski z Ginerem również się spotykali⁸⁹.

Z pracowników Institución Libre de Enseñanza wspomnianych w listach Polaka na pierwsze miejsce wybija się wspomniany już Manuel Bartolomé Cossío, ulubiony uczeń Ginera i jego intelektualny spadkobierca. Don Francisco, który przez całe życie pozostał kawalerem, spędzał miesiące letnie w San Victorio razem z rodziną Cossío i podczas pobytu Lutosławskich w Mera spotkania z nimi były czymś zwyczajnym. W korespondencji można zauważyć pozytywny stosunek Polaka do najbliższego wychowanka hiszpańskiego filozofa:

niech Pan powie Cossio [Cossío], że zawsze żałowałem, iż tak mało go poznałem, pomimo dużej sympatii, którą we mnie wzbudzał: ale w Pana obecności zawsze zwyciężało zainteresowanie mistrzem nad wielką sympatią wobec ucznia. I gdyby można było wybierać, bardziej chciałbym mieć uczniów takich jak Pańscy niż pisać teksty takie jak te o Kancie⁹⁰.

W końcu 1899 r., kiedy rodzina Lutosławskich przeniosła się już do Krakowa, filozof, dowiedziawszy się o podróży najbliższego współpracownika Ginera, ubolewał wobec don Francisco: „Cossio [Cossío], bawiąc w Niemczech, mógł tak łatwo przybyć tutaj!”. Po czym zaraz zapytywał go, czy nie miałby jakiegoś ucznia gotowego do studiów nad Platonem, którego mógłby mu wysłać i który w ten sposób: „poza Platonem nauczy się naszych metod organizacji społecznej i narodowej, oraz powróci z bogatym bagażem doświadczenia i wspomnieniami polskiej przyjaźni, która jest najsilniejszą ze wszystkich przyjaźni [...]”⁹¹. Niedługo potem deklarował, że jego adepci byli gotowi „złotej duszy” z Hiszpanii, która chciałaby studiować polską filozofię, opłacić podróż w trzeciej klasie i zapewnić mu kwaterę na sześć miesięcy. Sam uważał taki pomysł za

⁸⁹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Mera, 26 VIII 1896; ibidem, sig. 10–212, Mera, 17 VIII 1897. W 1893 r. Pardo Bazán zleciła budowę okazałego Pazo de Meirás (*pazo* oznacza galisyjską rezydencję dworską, na ogół pośrednią między dworem a pałacem). Posiadłość ta stanowiła letnią rezydencję gen. Francisco Franco od czasów po zakończeniu wojny domowej aż do jego śmierci. W 2008 r. została ona uznana za dobro kultury (hiszp. *Bien de Interés Cultural*). W 2020 r. w wyniku wyroku sądowego *el pazo* zostało odebrane rodzinie Caudillo i stało się własnością skarbu państwa.

⁹⁰ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 10 I 1898.

⁹¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Kraków, 17 XI 1899.

całkowicie poważny, rozsądny, pewny i możliwy do przyjęcia, ponieważ wszyscy tu kochają Hiszpanię i wszyscy pragniemy ścisłej unii narodów materialnie słabych, by wytrzymać materialną przewagę innych. Złota dusza o zdolnościach intelektualnych, po studiach nad metodami oporu, jakie stosuje się w najbardziej na świecie uciemiężonym narodzie, stanowiłaby wielką siłę dla rozwoju Hiszpanii i pozostałaby przez całe życie w stosunkach z Polską.

Niewiele z tych planów wyszło, podobnie jak z koncepcji wyjazdu filozofa z tuzinem uczniów do Mera latem 1901 r.⁹²

Jeszcze podczas niemal dwuletniego pobytu w tej galisyjskiej wiosce rodzina Lutosławskich przyjmowała wizyty obcokrajowców uznawanych przez miejscowych mieszkańców za postaci egzotyczne. Pierwszym gościem, który spędził tam kilka miesięcy w 1896 r., był James Fitzmaurice-Kelly, znawca literatury hiszpańskiej i późniejszy profesor Uniwersytetu Londyńskiego⁹³. Z kolei w latach 1897–1898 filozof zaprosił do Mera dwóch wybijających się w tym czasie polskich pisarzy, głównie w celu pozyskania możliwości prowadzenia z nimi dysput. Pierwszym z nich był młody poeta i pisarz Tadeusz Miciński, w okresie późniejszym znany autor mistycznych powieści, wtedy jeszcze — w mniemaniu Lutosławskiego — student Uniwersytetu w Lipsku, który „właśnie napisał metafizyczny dramat, który bardzo mi się spodobał — bohaterem dramatu jest Wiara spersonifikowana w różnych osobach, Wiara nie tylko religijna, ale i społeczna, etc.”⁹⁴ Drugim był znany nowelista i dramaturg nurtu polskiego dekadentyzmu Stanisław Przybyszewski, któremu zresztą Lutosławski dwukrotnie opłacił podróż do Galicji, a także powrotną. O jego pojawieniu się w Mera pisał tak:

Z Berlina przyjechał Przybyszewski (satanista!) ze swoją żoną. Jest to współczesny Kallikles, w swych dziełach obrońca praw namiętności przeciwko moralności i propagator kultu Szatana, jak sam jawnie wyznaje. Zostanie tu stoczona gigantyczna walka między tym reprezentantem Zła i filozofią. Zobaczymy, kto zwycięży⁹⁵.

Pod koniec pobytu w Mera młodopolskiego skandalisty Lutosławski donosił Ginerowi: „Żle mi wyszły walki z Satanistą. On się dobrze bawił, a mi zakłócił spokój bez żadnej korzyści ani dla mnie, ani dla niego, ale z wieloma i różnora-

⁹² BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, Kraków [12 XII 1899]; ibidem, sig. 12–274, Kossów, 26 VIII 1900.

⁹³ Vide: BRAH, ILE, FGdIR, sig. 9–198, Mera, 26 VIII i 8 IX 1896 oraz La Coruña, 16 IX 1896; LUTOSŁAWSKI 1933, s. 228–230.

⁹⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, 24 XII 1897. Podkreślenie w oryginale. Chodzi o nieopublikowany dramat zatytułowany *Veni Creator* (BN, ATM, sygn. Rps 7241 II, T. Miciński, *Veni Creator. Dramat w 4^{ch} aktach* [poprzedni tytuł: *Walka dusz*], 1897, który Lutosławski jako „pierwszy czytelnik” poprawił, sporządzając także wstęp na temat treści dramatu; za zwrócenie uwagi na ten utwór wyrażamy wdzięczność dr. Marcinowi Bajko z Uniwersytetu w Białymstoku).

⁹⁵ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña [II 1898].

kimi nieprzyjemnościami. Teraz nie jest łatwe spowodować, by wyjechał, i trzeba mu zapłacić podróż powrotną⁹⁶. Opuszczając w końcu dom wynajmowany przez filozofa, gość oświadczył niespodziewanie gospodarzowi, iż przekonał się do jednej z najważniejszych prezentowanych przez niego tez. W ten sposób Lutosławski relacjonował ten fakt don Francisco, nie ukrywając znacznego zdumienia:

Ostatniego dnia pobytu satanista wyznał mi ku memu osłupieniu, że wyjeżdża przekonany o nieśmiertelności swojej duszy, nie w wyniku zastosowanych argumentów, ale z powodu tonu absolutnej pewności, z którą je głoszę. I dodał, że to przekonanie bardzo dobrze mu zrobiło, ponieważ uprzednio odczuwał zwierzęcy strach przed śmiercią, teraz zaś nie. Może to być drwina Satanasa, by pobudzić moją próżność. Ale w każdym razie zaskoczył mnie. Ponadto oświadczył mi z wielką powagą i uprzejmością, że chce pod moim kierunkiem rozpocząć pracę na temat Platona!⁹⁷.

I zaraz potem Polak prosił Ginera, by pełnił wobec Przybyszewskiego rolę amfitriona, gdyż ten — w odróżnieniu od Micińskiego — chciał pozostać jakiś czas w Madrycie zainteresowany hiszpańską sztuką, szczególnie zaś postacią i twórczością słynnego malarza Francisco de Goyi y Lucientesa⁹⁸.

Lutosławski donosił również Hiszpanowi o odwiedzinach u wspólnych znajomych. Dość szokujący jest jego komentarz na temat Maggie Gripenberg, pionierki nowoczesnego tańca w Finlandii. Gdy Polak złożył jej wizytę w Helsingforsie (Helsinki), pisał do Ginera: „było dla mnie dużą przyjemnością zobaczyć Pannę Gripenberg w domu, w którym na honorowym miejscu znajdują się pamiątki od Pana: talerz i wędzidło dla osłów. Ale jak można dawać tak symboliczne prezenty feministce! Jest Pan wielkim kpiarzem i zuchwalcem”⁹⁹.

Jak widać, bez wątpienia hiszpański filozof potrafił ująć swoją osobowością Polaka nie tylko dzięki swym walorom intelektualnym, ale także poczuciem humoru, w tym wypadku dość osobliwym z dzisiejszego punktu widzenia.

POŚREDNICTWO LUTOSŁAWSKIEGO W HISZPANII W DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ I ARTYSTYCZNEJ

W czasie swego pobytu w Hiszpanii Lutosławski pośredniczył również w kontaktach między tym krajem a reprezentującymi różne dyscypliny badaczami, a także artystami, nie tylko — jak zobaczymy — z Polski. W październiku 1897 r. zapytywał Ginera, czy ten zna jakiegoś topografa, który mógłby wykonać kopię mapy topograficznej Somosierry, „gdzie miała miejsce słynna bitwa między gwardią Napoleona

⁹⁶ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, 25 III 1898.

⁹⁷ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, La Coruña, [30 III] 1898.

⁹⁸ Na temat pobytu Przybyszewskiego i Micińskiego w Hiszpanii vide: LUTOSŁAWSKI 1933, s. 232–234, 238, 247–248; PRZYBYSZEWSKI 1926, s. 276, 279–285; MAKOWIECKA 1984, s. 332–344.

⁹⁹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, Sztokholm, 29 X 1898.

i Hiszpanami”. Donosił mu, że jeden z rosyjskich generałów, Aleksandr K. Puzyrewski¹⁰⁰, przygotowywał historię tej szarży i pilno mu było pozyskać „mapę okolic bitwy”¹⁰¹. W listopadzie Polak zapewniał:

Ta mapa Somosierry posiada duże znaczenie dla Polaków a samą bitwę zawsze wspomina się z dużym szacunkiem dla odwagi Hiszpanów. Rzecz jest dość odległa w czasie, by wyciągać z niej inne wnioski niż te dotyczące bezstronności historycznej i ufam, że uzyska Pan zezwolenie na wykonanie kopii¹⁰².

Jak widać, Lutosański nie chciał zgłębiać tematu konfliktu zbrojnego, który po raz pierwszy w historii przeciwstawił sobie bezpośrednio Polaków i Hiszpanów. Po uzyskaniu zgody na wykonanie kopii zapytywał Ginera o dobrego rysownika, który mógłby wykonać tę pracę dla rosyjskiego generała¹⁰³. Hiszpański filozof z powodzeniem zrealizował życzenie Polaka — pozyskano stare mapy i wykonano nowe, które przesłano Puzyrewskiemu oraz generałowi Edwardowi Kowerskiemu, geografowi i kartografowi z Wojskowo-Naukowego Komitetu Sztabu Generalnego w Sankt Petersburgu. Lutosański składał za to „wszelkie wyobrażalne podziękowania”, wyrażając jednocześnie zadowolenie z tak szybkiego załatwienia zamówienia, które utwierdziło go w przekonaniu o „wysokim mniemaniu, które zawsze miałem o Pańskiej skłonności do wszelkich wysiłków, które ułatwiają międzynarodowe relacje”. Miało ono również stanowić dla pierwszego z wymienionych oficerów dowód „wielkiej skuteczności hiszpańskiej przyjaźni, która jest jedną z wielkich zalet tego narodu, gdyż nigdzie indziej sympatia nie rodzi się tak szybko i rozwija się tak dobrze”¹⁰⁴. Książka Puzyrewskiego została opublikowana w Warszawie w 1898 r. pt. *Kawalerijskaja ataka pri Somo-Sierrie w Ispanii 30-go nojabrja 1808 goda*, a jej tłumaczenie w tym samym roku i miejscu nakładem Konstantego Treptego pt. *Szarża jazdy pod Somo-Sierra w Hiszpanji dnia 30 Listopada 1808 roku*. Rosyjski wojskowy, zapewne także z uwagi na swe pochodzenie, przedstawił szarżę w bardzo pozytywnym dla Polaków świetle. W korespondencji Lutosański wyrażał jednak osobiste zdanie, że udział jego rodaków w hiszpańskiej Wojnie o Niepodległość był „wstydlivy dla narodu, który tak bardzo kochał wolność”¹⁰⁵, co stanowiło odczucie o podłożu romantycznym, dość popularne w tym czasie w Polsce, choć nie ulega wątpliwości, że przytoczone uwagi filozofa mogły mieć na celu osłabienie ewentualnej niechęci Hiszpana do współuczestników inwazji jego ojczyzny oraz do realizacji przedstawionej prośby¹⁰⁶.

¹⁰⁰ W latach 1890–1901 w randze generała-majora, a od 1893 r. generała-lejtnanta, pełnił on funkcję szefa sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Pochodził ze zruszczonej rodziny szlacheckiej z Litwy.

¹⁰¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, [27 X] 1897.

¹⁰² BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, [8 XI] 1897.

¹⁰³ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, [8 XI] 1897.

¹⁰⁴ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña, [8 XI], 11 i 20 XI, 24 XII 1897.

¹⁰⁵ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–212, La Coruña [20 XII 1897].

¹⁰⁶ Na temat udziału Polaków w tej wojnie vide GONZÁLEZ CAIZÁN 2017.

Gdy we wrześniu 1898 r. Lutosławski spotkał się z generałem w Warszawie, nie mógł nie donieść o tym wydarzeniu don Francisco:

Odwiędziłem generała Puzyrewskiego w Warszawie: przyjął mnie z bardzo zimną kurtuazją. Mapy, które mu Pan dostarczył, stanowią prawdziwą ozdobę dzieła, które on teraz wydał na temat bitwy pod Somosierrą, według jego opinii, fizycznej niemożliwości zrealizowanej przez nadludzką moc rozentuzjasmowanej duszy¹⁰⁷.

Polski filozof polecał również swoich protegowanych czy znajomych pracownikom Wolnej Wszechnicy Nauczania. Wojciech Kossak, któremu zlecono namalowanie panoramy bitwy pod Somosierrą, udał się do Madrytu na przełomie 1898 i 1899 r. Być może, znając kontakty filozofa w Hiszpanii, poprosił go o radę i pomoc. Lutosławski informował Ginera, że zarekomendował artystę Cossío¹⁰⁸. W swych wspomnieniach wybitny batalista nie wspomina jednak w opisie swej podróży do stolicy królestwa najbardziej wyróżniającego się ucznia don Francisco¹⁰⁹.

Polski znawca Platona polecił również Ginerowi jedną ze swych najbardziej ulubionych protegowanych, Linę Teichmüller, córkę Gustava Teichmüllera, który uczył Polaka filozofii na Uniwersytecie Dorpackim (obecnie w Tartu w Estonii) i był przez niego uważany za „znakomitego” nauczyciela. Niemka zamierzała odwiedzić Madryt oraz ILE. Polak nazywał ją „duszą żywą, dobrą i mocną, choć prawie tak skromną jak Pan sam”¹¹⁰, w innym miejscu tak się o niej wyrażając:

ośmielał się wykorzystać Pański adres, by napisać do Liny Teichmüller [...]. Myślę, że byłoby wzajemnie pożyteczne dla Liny i Institucion [Institución], gdyby pozwolił jej Pan przeprowadzić jeden kurs (niepłatny naturalnie) literatury lub filozofii niemieckiej dla uczniów bardziej zaawansowanych — w ten sposób ona miałaby okazję do poznania młodzieży hiszpańskiej, która ją bardzo interesuje, a uczniowie mogą nauczyć się od Liny prawie tak wiele, jakby to był sam stary Teichmüller, ponieważ jest ona najbardziej wykształconą i inteligentną kobietą, jaką znam. Jeżeli rozważy Pan to i przyzna mi rację, będzie to wielki [słowo nieczytelne] dla mnie, że wyszedłem z inicjatywą działania tak eleuterystycznego (zna Pan to słowo? Zob. s. 287 *Seelenmacht*)¹¹¹.

*

¹⁰⁷ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 10–232, Łomża, 12 IX 1898.

¹⁰⁸ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Kraków, 7 XI 1899.

¹⁰⁹ KOSSAK 1913, s. 189–212.

¹¹⁰ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Drozdowo, 14 IV 1899.

¹¹¹ BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Łomża, 13 V 1899; *ibidem*, sig. 10–232, La Coruña, 10 I 1898. Warto nadmienić, że Niemka cieszyła się również dużą sympatią Sofii Casanovy, która poświęciła jej wiersz w zbiorze *Fugaces*, opublikowanym po raz pierwszy w 1898 r. w La Coruñii (CASANOVA 2017, s. 186–189).

Ślady działalności wybitnych Polaków w Hiszpanii oraz ich związki z równie znamienitymi przedstawicielami tego ostatniego kraju są generalnie słabo rozpoznane. W tym wypadku konieczne są dalsze poszukiwania korespondencji Lutosławskiego i Ginera, która być może ocalała. Szczególnie cenne byłoby zestawienie zachowanych listów z tymi, które wyszły spod pióra Hiszpana. Po zakończeniu kwerendy planujemy naukową edycję korespondencji obydwu filozofów w języku polskim, hiszpańskim oraz — ze względu na jej uniwersalną wartość — angielskim, w opracowaniu specjalistów różnych dyscyplin. Niezbędne są również szeroko zakrojone poszukiwania w archiwach i bibliotekach hiszpańskich nowych źródeł na temat wybitnego polskiego filozofa, którego w okresie związku z Sofią Casanową łączyły z Hiszpanią silne więzi. Ze wstępnych badań wynika, że najprawdopodobniej śmierć twórcy ILE — obok rozpadu stała małżeńskiego i silnego zaangażowania religijnego myśliciela — stanowiła powód ich praktycznego kresu.

Listy Lutosławskiego do Ginera stanowią niezwykle cenny materiał źródłowy dla co najmniej kilku dyscyplin nauki, m.in. historii, filozofii, pedagogiki, literaturoznawstwa czy matematyki. Wartościowe są liczne informacje biograficzne dotyczące ich obydwu, ale również innych wybitnych postaci wzmiankowanych w korespondencji. Szczególny walor listów Lutosławskiego do Ginera polega na ich wymiarze osobistym, przedstawianych na ogół zapewne szczere opiniach filozofa pisanych do przyjaciela i przeznaczonych przede wszystkim dla niego. Nie zabrakło także wyznań bardzo intymnych. Ten często konfidencyjalny i spontaniczny ton przekazywanych na bieżąco informacji, komentarzy i opinii trudno często odnaleźć w przemyślanej i wywarzonej autobiografii Lutosławskiego, która prezentuje Ginera pozytywnie, ale dość ogólnikowo, z zaznaczeniem elementu sporu na tle religijnego zwrotu polskiego filozofa.

Francisco Giner de los Ríos i Wincenty Lutosławski należeli do najwybitniejszych intelektualistów swojej epoki i przedstawicieli elity odpowiednio hiszpańskiej i polskiej. Znaleźli także poczesne miejsce wśród największych myślicieli ówczesnego świata. Byli pochodzącymi z dwóch krańców kontynentu Europejczykami zdolnymi do intelektualnego dialogu, umocowanymi przede wszystkim w niemieckim nurcie filozoficznym. Mówili tym samym językiem nauki i głębszej myśli, łączyła ich silna więź intelektualna. Na obrzeżach Europy wytyczali sobie te same szlachetne cele: umiłowanie ojczyzny oraz wiarę w edukację młodzieży jako metodę zapewnienia rozwoju swego kraju, a więc łączenie nauki z potrzebą odpowiedniej dydaktyki, dzięki której ta pierwsza mogła być wykorzystana w dziele korzystnej zmiany dwóch społeczeństw znajdujących się w kryzysach, dość jednak różnych. Lutosławskiego fascynowała bardziej działalność Ginera niż jego twórczość filozoficzna. Nie prowadzili wspólnych badań ani regularnych debat, ograniczając się w listach jedynie do poruszania niektórych wątków filozoficznych. Zachowana korespondencja mówi nam wiele o dwóch uczonych prezentujących oryginalne koncepcje, którzy nie zawsze byli we własnych środowiskach powszechnie akceptowani. Efektem tego, co ich łączyło, była przyjacielska zażyłość i szacunek, który wobec siebie żywili. Ich znajomość stanowiła również żywy punkt styczności dwóch kul-

tur, polskiej i hiszpańskiej, tak od siebie w tamtych czasach fizycznie odległych. Korespondencja ta stanowi doskonale źródło, które pozwala na poszerzenie oglądu tego, co oba te kraje miały w tym czasie ze sobą wspólnego, oraz obserwację, czy występowała między ich elitami — ludźmi tego pokroju, co Lutosławski i Giner — zdolność do porozumienia się i twórczej wymiany myśli.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

- ANPANiPAU [= Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie], WL [= Dział III: Spuścizny (archiwa osobiste) ludzi nauki i kultury, Lutosławski Wincenty (1863–1954, filozofia)], sygn. K III — 155
- BN [= Biblioteka Narodowa w Warszawie], ATM [= Archiwum Tadeusza Micińskiego], sygn. Rps 7241 II
- BRAH [= Biblioteca de la Real Academia de la Historia w Madrycie], ILE [= Institución Libre de Enseñanza], FGdlR [= Fondo Giner de los Ríos], sig. 9–198; 10–212; 10–232; 11–253; 12–274; 13–300; 18–465
- ZMKH [= Zbiory Marii Krystyny Haertlé, Nantes, Francja]

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- ÁLVAREZ LÁZARO, VÁZQUEZ-ROMERO 2005 = Krause, Giner y la Institución Libre de Enseñanza. *Nuevos estudios*, eds. Pedro F. Álvarez Lázaro, José Manuel Vázquez-Romero, Madrid 2005
- CACHO VIU 2010 = Vicente Cacho Viu, *La Institución Libre de Enseñanza*, Madrid 2010
- CASANOVA 2017 = Sofía Casanova, *Fugaces*, introducción Amelia Serraller, Madrid 2017 (1898)
- CAPELLÁN DE MIGUEL 2006 = Gonzalo Capellán de Miguel, *La España armónica. El proyecto del krausismo español para una sociedad en conflicto*, Madrid 2006
- CEBADA, TAFELMACHER, LUTOSŁAWSKI 1897 = José Cebada, August Tafelmacher, Wincenty Lutosławski [Lutosławski], *Un problema de Geometría*, BILE, XXI, 443, 28 II 1897, s. 36
- GINER 1898 = Francisco Giner, *La historia del pensamiento de Platón según un libro reciente*, „Boletín de la Institución Libre de Enseñanza”, XXII, 462, 30 IX 1898, s. 283–288; 463, 31 X 1898, s. 305–313
- GINER 1899 = Francisco Giner, *La persona social. Estudios y fragmentos*, Madrid 1899
- GONZÁLEZ CAIZÁN 2017 = Cristina González Caizán, *Por Napoleón en España. Los soldados polacos en los Sitios de Zaragoza (1808–1809)*, Madrid 2017
- GÓRSKI 1979 = Eugeniusz Górski, *Hiszpańska refleksja egzystencjalna. Studium filozofii i myśli politycznej Miguela de Unamuno*, Wrocław 1979
- Institución* 1896 = *Institución. Libros recibidos*, „Boletín de la Institución Libre de Enseñanza”, XX, 439, 31 X 1896, s. 320
- JAGŁOWSKI 2009 = Mieczysław Jagłowski, *Hiszpański krauzyzm*, w: *Z filozofii współczesnej. Rekonstrukcje, interpretacje, polemiki*, red. Agnieszka Biegalska, Mieczysław Jagłowski, Olsztyn 2009, s. 259–318

- JIMÉNEZ-LANDI MARTÍNEZ 1989 = Antonio Jiménez-Landi Martínez, *Manuel Bartolomé Cossío. Una vida ejemplar (1857–1935)*, Alicante 1989
- JIMÉNEZ-LANDI 1996 = Antonio Jiménez-Landi, *La Institución Libre de Enseñanza y su ambiente*, vol. III, *Periodo escolar 1881–1907*, Madrid 1996
- KAZIMIERCZAK 2012 = Barbara Kazimierzak, *Rozum w działaniu. O tym, jak krauzyzm odmienił Hiszpanię*, w: *Filozofia współczesna. W poszukiwaniu alternatywności*, red. Anna Dobies, Barbara Kazimierzak, Olsztyn 2012, s. 47–60
- KAZIMIERCZAK 2013a = Barbara M. Kazimierzak, *Koncepcje rozumu w hiszpańskiej refleksji filozoficznej końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, Olsztyn 2013
- KAZIMIERCZAK 2013b = Barbara Kazimierzak, *Dwie koncepcje rozumu we współczesnej filozofii hiszpańskiej (krauzyści i Miguel de Unamuno)*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio I*”, XXXVIII, 2013, 1, s. 73–91
- KOSSAK 1913 = Wojciech Kossak, *Somo-Sierra*, w: *Wspomnienia*, Warszawa 1913, s. 189–212
- LESZCZYNA 2009 = Dorota Leszczyna, *Filozofia egzystencjalna w ujęciu Miguela de Unamuno*, „*Analiza i Egzystencja*”, 2009, 10, s. 55–76
- LESZCZYNA 2011 = Dorota Leszczyna, *Recepcje filozofii transcendentalnej Immanuela Kanta w XIX-wiecznej Hiszpanii*, w: *Idea transcendentalizmu od Kanta do Wittgensteina*, red. Przemysław Parszutowicz, Maciej Sojn, Warszawa 2011, s. 145–164
- LUTOSŁAWSKI 1896a = Wincenty Lutosławski [Lutosławski], *Sur une nouvelle méthode pour déterminer la chronologie des Dialogues de Platon. Mémoire lu le 16 mai 1896, à l'Institut de France devant l'Académie des sciences morales et politiques*, Paris 1896
- LUTOSŁAWSKI 1896b = Wincenty Lutosławski [Lutosławski], *Un problema de geometría elemental*, „*Boletín de la Institución Libre de Enseñanza*”, XX, 436, 31 VII 1896, s. 197
- LUTOSŁAWSKI 1897a = Wincenty Lutosławski, *The Origin and Growth of Plato's Logic. With an Account of Plato's Style and of the Chronology of His Writings*, London 1897
- LUTOSŁAWSKI 1897b = Wincenty Lutosławski, *Kant in Spanien*, „*Kantstudien*”, I, 1897, s. 217–231
- LUTOSŁAWSKI 1897c = Wincenty Lutosławski, *Philosophie in Polen, Rußland und Spanien*, w: *Friedrich Ueberwegs Grundriss der Geschichte der Philosophie*, bearb. und hrsg. von M. Heinze, 8. Aufl., Bd. 3, 2 Abth., Berlin 1897, s. 483–500
- LUTOSŁAWSKI 1897d = Wincenty Lutosławski [Lutosławski], *Platón, como lógico*, „*Boletín de la Institución Libre de Enseñanza*”, XXI, 444, 31 III 1897, s. 88–93; 445, 30 IV 1897, s. 123–128
- LUTOSŁAWSKI 1900 = Wincenty Lutosławski [Lutosławski], *La génesis del eleuterismo*, „*Boletín de la Institución Libre de Enseñanza*”, XXIV, 485, 31 VIII 1900, s. 249–253
- LUTOSŁAWSKI 1909 = Wincenty Lutosławski, *Jak tanio podróżować? I. Wędrówki iberyjskie*, Warszawa 1909
- LUTOSŁAWSKI 1924 = Wincenty Lutosławski, *The world of souls*, London 1924
- LUTOSŁAWSKI 1933 = Wincenty Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933
- MACHÍN ROMEO 2016 = Antonio Machín Romeo, *Francisco Giner de los Ríos y la Institución Libre de Enseñanza*, Alicante 2016
- MAKOWIECKA 1984 = Gabriela Makowiecka, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków–Wrocław 1984

- MAKOWIECKA 1987 = Gabriela Makowiecka, *Un sorprendente amigo polaco de don Francisco Giner de los Ríos*, „Boletín de la Institución Libre de Enseñanza”, XXI, 1987, 3, s. 103–114
- MARCO 2008 = José María Marco, *Francisco Giner de los Ríos. Pedagogía y poder*, Madrid 2008
- MARTÍNEZ MARTÍNEZ 1999 = Rosario Martínez Martínez, *Sofía Casanova. Mito y literatura*, [Santiago de Compostela] 1999
- MORENO LUZÓN 2012 = *La Institución Libre de Enseñanza y Francisco Giner de los Ríos. Nuevas perspectivas*, comp. Javier Moreno Luzón, vol. I–III, Madrid 2012
- MRÓZ 2008 = Tomasz Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem Utopii*, Kraków 2008
- NIKLEWICZÓWNA 1973 = Krystyna Niklewiczówna, *Lutosławska Zofia*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 148–149
- OTERO URTAZA 1994 = Eugenio Manuel Otero Urtaza, *Manuel Bartolomé Cossío. Trayectoria vital de un educador*, [Madrid] 1994
- PALACIOS 2003 = Juan Miguel Palacios, *El pensamiento en la acción. Estudios sobre Kant*, Madrid 2003
- PAYO DE LUCAS 2012 = Jesús Payo de Lucas, *La antropología de Francisco Giner de los Ríos. En busca de la libertad democrática*, Madrid 2012
- PÉREZ-VILLANUEVA TOVAR 2009 = Isabel Pérez-Villanueva Tovar, *Giner de los Ríos, Francisco*, 2009, w: *Diccionario Biográfico Español*, <http://dbe.rah.es/biografias/10767/francisco-giner-de-los-rios> (dostęp: 9 IV 2020)
- POSADA 1981 = Adolfo Posada, *Breve historia del krausismo español*, Oviedo 1981
- PRZYBYSZEWSKI 1926 = Stanisław Przybyszewski, *Moi współcześni wśród obcych*, Warszawa 1926
- UNAMUNO 1984 = Miguel de Unamuno, *O poczuciu tragiczności życia wśród ludzi i wśród narodów*, tłum. Henryk Woźniakowski, Kraków–Wrocław 1984 (1912)
- VÁZQUEZ-ROMERO 2009 = *Francisco Giner de los Ríos. Actualidad de un pensador krausista*, coord. José Manuel Vázquez-Romero, Madrid 2009
- VILLACAÑAS BERLANGA 2006 = José Luis Villacañas Berlanga, *Kant en España. El neokantismo en el siglo XIX*, Madrid 2006
- WITKOWSKA 1998 = Krystyna Witkowska, *Lutosławscy linii łomżyńskiej*, w: *Lutosławscy w kulturze polskiej*, red. Bogdan Klukowski, Drozdowo 1998, s. 9–40

**Two intellectuals on the outskirts of Europe.
Wincenty Lutosławski's letters to Francisco Giner de los Ríos from 1896–1913**

Between 1896 and 1913 Wincenty Lutosławski, one of the best known Polish philosophers, corresponded privately with the eminent Spanish philosopher, teacher and essayist Francisco Giner de los Ríos, founder of the Free Institution of Education (Institución Libre de Enseñanza), an educational body set up in 1876 in Madrid in order to make education independent of the state at a time when academic freedom was restricted. Lutosławski, an expert on Plato, regarded the Spaniard as an outstanding figure, calling him, not without reason, a “Spanish Socrates”. In 97 postcards and traditional letters, hitherto practically unknown to Polish scholars, Lutosławski touches upon philosophical and general scholarly subjects as well as mundane topics occupying him in those years and relating to his family life, role as a go-between the elites of various countries and Spain, and publishing. The personal and intimate nature of these writings makes them highly valuable scholarly as sources of insight into the way of thinking, details of personal life or various other matters that were of interest to or concerned this distinguished Polish thinker. Lutosławski's correspondence with Giner is an extremely valuable source material for several scholarly disciplines, including history, philosophy, pedagogy, literature studies or mathematics. It contains a lot of valuable biographical information about both philosophers as well as other outstanding figures mentioned in the correspondence.